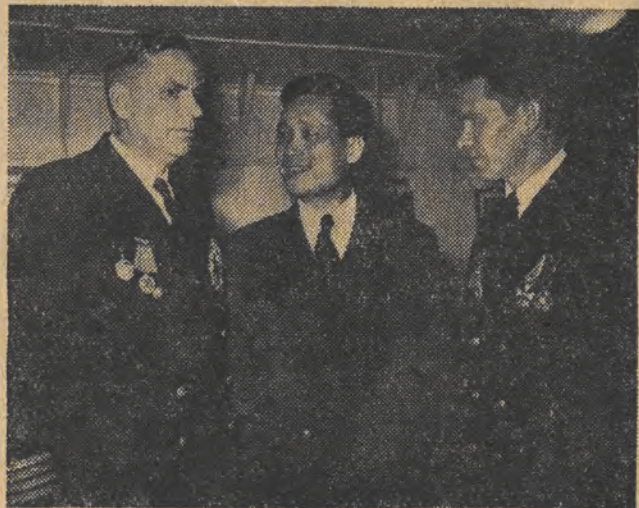


Wysokie odznaczenia DRW dla marynarzy „Kilińskiego”



Przewodniczący partii i kierownicy rządu radzieckiego na występie „Śląska”

31 października br. w Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbył się uroczysty koncert z udziałem artystów radzieckich. W programie wystąpił zespół „Śląska” z udziałem artystów radzieckich. W programie wystąpił zespół „Śląska” z udziałem artystów radzieckich.

Delegacja gospodarcza BURMY — w Warszawie

30 października przybyła do Warszawy delegacja gospodarcza Burmy. W skład delegacji wchodził m.in. minister przemysłu i handlu Burmy. W programie wizyty w Warszawie wchodziło m.in. spotkanie z władzami PRL i wizyta w przedsiębiorstwach.

DZIŚ W NUMERZE:

- Spotkanie z plectym Gerardem Philippe — str. 2
- Rzut oka na sytuację gospodarczą w świecie — str. 2
- Powiew nowego ideo — str. 3
- Szukałmy 100 tys. ton węgla — str. 3
- Czego uczy nocny — str. 3

Próby rozbiicia zachodnio-niemieckich związków zawodowych

Czterech chrześcijańsko-demokratycznych deputowanych do Bundestagu, którzy opuścili zachodnio-niemieckie związki zawodowe (DGB), założyli dnia 30 ub. m. w Essen „niemiecki chrześcijański ruch związkowy” (CGD). Założycielami nowej organizacji związkowej są: Johannes Even, Heinrich Voss, Heinrich Wullenhaupt i Bernhard Winkelheide.

Układ o przyjaźni między ZSRR a Jemenem

Dnia 31 października podpisany został w Kairze układ o przyjaźni między ZSRR a Jemenem. W związku z tym opublikowano wspólny komunikat radziecko-jemeński. Po uroczystości podpisania układu ambasador ZSRR w Egipcie L. Solod wyraził nadzieję, że przyjaźni między dwoma państwami przyczyni się do wzajemnego zrozumienia i współpracy.

Wzrasta napięcie na granicy egipsko-izraelskiej

Jak donoszą z Kairu, w niedzielę doszło do dwóch nowych incydentów na granicy izraelsko-egipskiej. W pobliżu Nirim Egipcjanie ostrzelali ogniem z moździerzy i z broni automatycznej patrol izraelski, a w pobliżu Beeri grupa Egipcjan ostrzelała z karabinów patrol izraelski.

Rzecznik egipskiego Ministerstwa Wewnętrznych Spraw oświadczył, że napięcie na granicy wzrasta i że obie strony — egipska i izraelska — „gotowe są do akcji”. Rzecznik wyznał, że nie ma żadnych planów ataku na Izraela, wycofały się z poglądu, że Izrael jest zagrożony, a w pobliżu Beeri grupa Egipcjan ostrzelała z karabinów patrol izraelski.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS Robotniczy

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŁÓDŹ, WTOREK 1 LISTOPADA 1955 ROKU
NR 260 (3512) ROK XI CENA 15 GR

Konferencja czterech ministrów w Genewie

Na porządku dziennym:

Rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem

Nowe propozycje ZSRR w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie

Poniedziałkowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpoczęło się o godz. 15.00 i trwało z krótką przerwą do godz. 19.55. Obradom przewodniczył minister Dulles.

Obrady rozpoczęły się od dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego, tj. rozszerzeniem kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Minister Enay w imieniu rządów trzech mocarstw zachodnich przedstawił memorandum w tej sprawie. Również minister Molotow wyznał propozycje rządu radzieckiego, dotyczące rozszerzenia kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Po krótkiej wymianie poglądów ministrów postanowiono utworzyć komisję ekspertów.

W skład tej komisji weszli: S. Winogradow (ZSRR), W. Jackson (Stany Zjednoczone), H. Hohler (W. Brytania) i J. Baillou (Francja).

Następnie po przerwie ministrowie powrócili do dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego.

W związku z pierwszym punktem porządku obrad — oświadczył m. in. min. Molotow — delegacja radziecka pragnęła wypowiedzieć się na temat trybu omawiania zagadnień niemieckich na naszej konferencji.

Delegacja radziecka uważa za konieczne, aby przedstawiciele NRD i przedstawiciele NRF wzięli udział w rozprawianiu zagadnień niemieckich.

W związku z tym delegacja radziecka proponuje wyśłać w imieniu naszej konferencji zaproszenie do premiera NRD Otto Grotewohla i do kanclerza federalnego NRF Konrada Adenauera, aby przybyli do Genewy oświadczyć się w sprawie niemieckiej.

Jednakże ministrowie państw zachodnich odrzucili tę propozycję. Minister Molotow podkreślił, że stanowisko zajęte przez ministrów trzech mocarstw nie będzie sprzyjało rzeczowemu omówieniu problemu niemieckiego.

Następnie minister Molotow wyznał nowe propozycje w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Minister Macmillan podkreślił, że propozycje radzieckie są bardzo interesujące i będą zbadać z należytą uwagą. Stanowią one wielki krok naprzód. Wyraził on życzenie, aby delegacja radziecka wywodziła się z sprawy Niemiec.

Minister Molotow wyraził



Pawilon Polski, doskonale położony tuż obok głównego wejścia, sąsiaduje z pawilonami USA, W. Brytanii i Jugosławii. Pawilon nasz, zajmujący 2400 m², wyróżnia się wyraźnie swym tropikalnym stylem. Lekką konstrukcją przyciąga wzrok ustawiona przy wejściu uniwersalna karparka — dźwig, na której 23-metrowym ramieniu wysięgowym topoce polska flaga narodowa. Obok — nad wejściem do pawilonu widnieje napis: „Polska” i „Główny pawilon”.

Wewnątrz pawilonu, na tle planu symbolizującego górnictwo, wielką chemię, budownictwo i rolnictwo stoją polskie maszyny rolnicze, transportery budowlane i eksponaty naszego przemysłu motoryzacyjnego, samoloty „Warszawa” i „Star” oraz traktor „Ursus”. Więcej niż połowę pawilonu głównego zajmują nasze przemysły ciężkie.

W różnych miejscach pawilonu rozmieszczone są modele statków produkowanych w naszych stoczniach.

Wśród maszyn włókienniczych wyróżniają się wyszczególnione do welny i bawełny oraz 13-metrowej długości przedarka puzkowa wyposażona w 60 puzek-wrzocon. Największe jednak zainteresowanie wśród miejscowych specjalistów wzbudziły jeszcze przed oficjalnym otwarciem pawilonu zespół przedalniczy do welny i bawełny, przeznaczony dla rzemieślników, produkcji „Befam” w Bielsku.

W dziale wyrobów precyzyjnych zwracają uwagę instrumenty meteorologiczne, licznik Geigera — Millera do pomiarów promieniowania radioaktywności, mikroskopy, wagi analityczne i wreszcie niezwykle pożyteczny aparat do wyszukiwania błędów w metalach — defektoskop ultradźwiękowy.

W części ekspozycji przemysłu konsumpcyjnego — nasze welny, jedwabie, wyroby bawełniane — wśród nich konfekcja tropikalna, a następnie wódki, dżemy, marynaty, konserwy owocowe, czekolada, cukierki.

Wielka plansza obrazująca wydobycie i eksport naszego podstawowego bogactwa — węgla, a dalej próbki ważnego naszego artykułu eksportowego — cukru oraz wyroby przemysłu chemicznego: barwniki, odczynniki, elektrody i wyroby farmaceutyczne — zamknięta wystawa polskiego przemysłu.

DZIESIĘCIOLECIE Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia

Ubiegłej niedzieli minęło 10 lat od chwili uruchomienia Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia. W związku z tym odbyła się w sali Państwowego Teatru Powszechnego uroczystość jubileuszowa, na którą przybyli: sekretarz KW PZPR tow. Hieronim Rejnak, sekretarz KW PZPR tow. Roman Bukowski i Henryk Malinowski, korespondent fabryczny i wiejski oraz liczni radni i działacze.

Referat omawiający 10-letni dorobek Łódzkiej Rozgłośni wygłosił sekretarz KW PZPR tow. H. Rejnak. W trudnych warunkach powojennego okresu zespół techniczny wykazał wiele ofiarności i entuzjazmu w pracy nad montowaniem urządzeń zniszczonych przez hitlerowskich okupantów radiostacji łódzkiej. Wiele zapału i energii włożyli najstarsi pracownicy redakcyjni tow. Busiakiewicz, Szumlewski, Jędrzejewski oraz kierownicy zespołów orkiestralnych — Edward Ciukasz i Henryk Debach.

W ciągu 10 lat kształtował się i rósł kolektyw redakcyjny, przezwyciężając liczne nawiązania ideologiczne burżuazyjne, ciężkie na treść i programy przedwojennego Radia Polskiego. Łódzka Rozgłosnia wypracowała sobie nowy, socjalistyczny styl pracy, u którego podstaw leży twórcza działalność w służbie mas pracujących.

W wielu zakładach przemysłowych Łodzi i województwa pracownicy Łódzkiej Rozgłośni organizowali fabryczne radiowęzły, kształcąc również ich kierowników. Radiowęzły te stały się dziś bojowymi pomocnikami dyrekcji fabrycznych i organizacji partyjnej w związkowych walce o plan, o nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i mienia społecznego.

W imieniu KW i KW sekretarz tow. Rejnak serdecznie i gorąco podziękował kolektywowi Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia za ich ofiarną, szczerą i patriotyczną pracę w ciągu ubiegłego 10-lecia.

W części artystycznej wystąpił z koncertem członkowie zespołów orkiestralnych i poszczególni soliści Łódzkiej Rozgłośni.

Wiele depesz z serdecznymi życzeniami przysłały rozgłosnie radiowe z całego kraju oraz liczne instytucje i organizacje społeczne.

Również zespół redakcyjny „Głosu Robotniczego” życzy kolektywowi Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia dalszych owocnych sukcesów w pracy i w życiu osobistym.

Wojska radzieckie opuszczają Porkkala-Udd

Zgodnie z porozumieniem, zawartym między ZSRR a Finlandią w sprawie rezygnacji Związku Radzieckiego z praw do użytkowania terytorium Porkkala-Udd jako bazy marynarki wojennej, rozpoczął się odmarsz wojsk radzieckich z tego terytorium. Liczni obywatiele fińscy, którzy zabrali się na stację kolejową Pastila, serdecznie żegnali pierwszy transport odjeżdżających wojsk radzieckich.

NA ZDJĘCIU: Ludność żegna odjeżdżających żołnierzy.

Ben Arafat abdykował i wezwał Marokańczyków do zjednoczenia się wokół Ben Youssefa

PARYŻ, 31. 10.

Prasa francuska z dnia 31 października zamieszcza na czołowych miejscach dwie wiadomości: o abdykacji sultana Ben Arafy, który wystosował list do prezydenta Francji Coty, zawiadamiając go, że rezygnuje ze swych praw i wyzywa Marokańczyków do zjednoczenia się wokół Ben Youssefa oraz o przyjeździe do Francji b. sultana Maroka Sidi Mohammeda Ben Youssefa.

W imieniu rządu francuskiego przywitał Ben Youssefa minister Spraw Zagranicznych Francji A. Pinay. Korespondent agencji France Presse podaje, że b. sultana Maroka oświadczył: „Z przyjemnością przybywam do kraju, w którym będę oczekiwał mojego szybkiego powrotu do Maroka”.

Wiadomość o przybyciu Ben Youssefa do Francji, wywołała ogromny entuzjazm wśród ludności marokańskiej — pisze agencja France Presse. Korespondent agencji z Casablanki donosi, że ludność tego miasta udekorowała ulice flagami marokańskimi i portretami b. sultana. Tłumy Marokańczyków wznoszą okrzyki na cześć Ben Youssefa. Mieszkańcy Casablanki, podobnie jak wielu innych miast Maroka, wstrzymali się 31 października od pracy na znak, że traktują ten dzień jako święto narodowe.

Jednocześnie represje ze strony kolonizatorów w Maroku nie ustają.

29 października trybunał wojskowy w Casablance skazał 6 Marokańczyków na karę śmierci, a 2 na 20 lat ciężkich robót przymusowych. Prasa francuska donosi, że prokurator generalny Algieru poczynił przygotowania do egzekucji w dniu 1 listopada 53 patriotów algejskich skazanych na karę śmierci. W sobotę, w godzinach rannych policja francuska dokonała wielkiej obławy w Constantine. Agencja France Presse podaje, że 700 osób zostało zatrzymanych.

Debaty we francuskim parlamencie

W niedzielę, 30 ub. m., rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad rządowym projektem ustawy w sprawie przyspieszenia wyborów parlamentarnych oraz reformy ordynacji wyborczej. Projekt ten przewiduje przedterminowe rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i przeprowadzenie wyborów parlamentarnych w pierwszej połowie grudnia br., tj. o 7 miesięcy przed upływem kadencji.

Na niedzielny posiedzenie rozpoczęła debata nad sprawozdaniem parlamentu komisji do spraw głosowania powstającego. Sprawozdanie to referował deputowany Paul Ribeyre. Komisja ta wypowiedziała się za przedterminowymi wyborami na podstawie proporcjonalnego systemu wyborczego w jednej turze. Podczas obrad nad sprawozdaniem w komisji deputowany komunistyczny Jacques Duclos wniosł poprawkę przewidującą przeprowadzenie wyborów w Algerze równocześnie z wyborami we Francji oraz zwołaniem w związku z tym „dniu wyjątkowego” w Algerze. Większość głosów komisji głosowania powstającego odrzuciła tę poprawkę.

Po głosowaniu sprawozdania komisji wybranych powstających przemawiali deputowani: E. Hughes (radykał), J. Dugues (republikanin społeczny), A. L. Cuvillier (radykał).

KRAJOWA NARADA wiejskiego aktywu czytelniczego

W Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie w dniu 31 października br. odbyła się krajowa narada wiejskiego aktywu czytelniczego. W naradzie, której przewodniczył wiceminister Kultury i Sztuki St. Piotrowski, uczestniczyli kierownicy świetlic i bibliotek, działacze kulturalno-oświatowi ZSCH, przedstawiciele SP i szeroki rzesz czytelników wiejskich z całego kraju. W obradach wzięli udział prezes Zarządu Głównego ZSCH Antoni Korzycki.

Referat „O podstawowych założeniach konkursu czytelników wiejskich w r. 1955-56” wygłosiła kierowniczka wydziału kulturalno-oświatowego Zarządu Głównego ZSCH — Melania Mroczek. Dyskusję podsumowała sekretarz Zarz. Gł. ZSCH — Maria Kamińska.

Minister Molotow wyraził

Na wojewódzkim zlocie młodych przodowników pracy



Na zlocie młodzi woj. łódzkiego, który odbył się w ubiegłą niedzielę w Piotrkowie, wyróżniano się załogom wrocławskim propozycję przechodni, przodownikom zaś — odznaczenia i cenne nagrody.

KONFERENCJA GENEWSKA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW

Porozumienie w sprawie bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego przyczyni się do uregulowania problemu niemieckiego

Oświadczenie min. Mołotowa w trzecim dniu obrad

Minister Mołotow oświadczył na wstępie, że pragnie udzielić odpowiedzi na kwestie poruszone na posiedzeniu piątkowym, jak również na oświadczenia złożone przez ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich na posiedzeniu sobotnim.

Dzisiejsze oświadczenie pana Dullesa — powiedział następnie minister Mołotow — analizując dyrektywy szefów rządów, było trochę zaskakujące. Pragnę przed wszystkim nawrócić do tego oświadczenia.

Przemówienie pana Dullesa miało w pewnym stopniu charakter prawny, charakter prawny analizy dyrektyw uderzających nam przez szefów rządów. Jestem jednak zdania, że także w wypadkach, gdy się robi prawniczą analizę zagadnienia — zarówno forma, jak i treść zagadnienia ma znaczenie. Mielśmy nadzieję, że składane tu deklaracje wezmą pod uwagę to, co szczególnie było podkreślone w oświadczeniu delegacji ZSRR. Składając wczoraj naszą propozycję oświadczyliśmy, że do sprawy bezpieczeństwa europejskiego oraz że zamierzamy następnie przedstawić nasze propozycje dotyczące także Niemiec. Czyż można wobec tego żądać od nas, abyśmy w naszej propozycji całkowicie porzucili oba zagadnienia? Czyż jest to sprzeczne z interesem sprawy, jeśli w jednym dokumencie poruszamy jedno zagadnienie, a w drugim dokumencie zagadnienie z tymże punktem porządku dziennego poruszamy drugie zagadnienie?

Wydaje się nam, że nie ma tu żadnej sprzeczności, nie ma nieuniknionego z naszej strony, nawet jeżeli będziemy analizowali tę sprawę jak nakładają.

Powiedziano tu, że w dyrektywach szefów rządów wskazuje się, iż powinna istnieć ścisła więź między zjednoczeniem Niemiec a problemem bezpieczeństwa europejskiego. Nie przeczymy temu i dlatego właśnie zgodziliśmy się w pierwszym punkcie porządku dziennego zarówno kwestii bezpieczeństwa europejskiego, jak i problemu Niemiec. Uznaliśmy wspólnie, iż odzwierciedla to ściśle dyrektywy szefów rządów.

Pani Dullesowi podobno się projekt, który przesyłał nam do rozpatrzenia. Jest to jego słuszne prawo. Dlatego jednak mamy konieczność postępowania tak, jak uważa to właściwe minister Stanów Zjednoczonych. I dlatego nie mamy postępowania w sposób naszym zdaniem najbardziej celowy, o ile nie uważamy, że jest to sprawa bezpieczeństwa europejskiego i oświadczył ją szefowi, o następnie zająć się także problemem Niemiec. Jeśli przy tym nie przestęgnąć rzeczywistego sensu dyrektyw szefów rządów, to przecież w punkcie pierwszym dyrektyw mówi się o bezpieczeństwie w pierwszym miejscu, a o Niemczech — na drugim. Jestem zdania, że miało to swój sens przy uchwaleniu dyrektyw. Dyktant nie mógł wiedzieć w tym uogólnieniu, bo na pierwszym miejscu znalazła się sprawa bezpieczeństwa europejskiego. W obecnym wypadku przestęgnął porządku, który przewidziany jest w dyrektywach.

W pierwszej części pierwszego punktu dyrektyw sze-

fów rządów mówi się o bezpieczeństwie europejskim i — jak słusznie tu powiedziano — w propozycji naszej również rozpoczęliśmy od zagadnień związanych z bezpieczeństwem europejskim. Druga część pierwszego punktu dyrektyw szefów rządów dotyczy problemu niemieckiego. Zapowiedzieliśmy, że w sprawie tej przedstawimy jeszcze swe propozycje, sądzimy więc, iż omawiając kwestię zasadniczą — kwestię bezpieczeństwa europejskiego — stwarzamy dobrą przesłankę do rozpatrzenia problemu niemieckiego, będącego problemem odrębnym i podporządkowanym zasadniczemu zagadnieniu — zjednoczeniu bezpieczeństwa europejskiego, tj. bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy.

Jeśli chodzi o problem niemiecki, to jesteśmy zdania, że dyktando nie tylko powinno być zgodne z dyrektywami szefów rządów. A w dyrektywach tych podkreślono, że ministrowie mogą spróbować do udziału w omówieniu problemu strony zainteresowane. Czyż tożelbyśmy porzucili udział przy omówieniu problemu niemieckiego, tożelbyśmy oświadczyli, że nie będziemy uczestniczyć w omówieniu Niemiec? Oświadczyliśmy wczoraj, że zamierzamy poruszyć tę kwestię wówczas, gdy przedłożymy konkretną propozycję rozwiązania problemu niemieckiego.

Nie wnosimy żadnych formalnych pretensji w związku z projektem przedłożonym przez trzech ministrów w ramach pierwszego punktu porządku dziennego. Sądzimy również, że nie ma żadnych podstaw do pretensji w związku z naszymi propozycjami.

Mówiono tu, że zgłoszony przez delegację radziecką projekt głównych zasad ogólnoeuropejskiego układu o utworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie był już wcześniej przedstawiony przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina na konferencji szefów rządów. Nie zamierzamy temu zaprzeczać. Ale propozycja ta nie była wówczas rozpatrzona, podobnie jak nie rozpatrzono także innych propozycji i wniosków wysuniętych w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, które połączono rozpatrzyć ministrom na obecnej konferencji.

Pani Dullesowi podobno się projekt, który przesyłał nam do rozpatrzenia. Jest to jego słuszne prawo. Dlatego jednak mamy konieczność postępowania tak, jak uważa to właściwe minister Stanów Zjednoczonych. I dlatego nie mamy postępowania w sposób naszym zdaniem najbardziej celowy, o ile nie uważamy, że jest to sprawa bezpieczeństwa europejskiego i oświadczył ją szefowi, o następnie zająć się także problemem Niemiec. Jeśli przy tym nie przestęgnąć rzeczywistego sensu dyrektyw szefów rządów, to przecież w punkcie pierwszym dyrektyw mówi się o bezpieczeństwie w pierwszym miejscu, a o Niemczech — na drugim. Jestem zdania, że miało to swój sens przy uchwaleniu dyrektyw. Dyktant nie mógł wiedzieć w tym uogólnieniu, bo na pierwszym miejscu znalazła się sprawa bezpieczeństwa europejskiego. W obecnym wypadku przestęgnął porządku, który przewidziany jest w dyrektywach.

W pierwszej części pierwszego punktu dyrektyw sze-

mi wielkim mocarstwami, w tym również z Związkiem Radzieckim, w celu wspólnego przeciwstawienia się agresorowi, przygotowujemy się do wojny. Przywódcy ci wolą, iż prowadzić politykę tworzenia ugrupowań, politykę, która — jak wiadomo — doprowadziła do drugiej wojny światowej. Wiadomo również, że właśnie Związek Radziecki nawoływał państwa europejskie do kolektywnych działań w interesie utrzymania pokoju, podobnie jak czyni to obecnie, występując w obronie bezpieczeństwa zbiorowego.

Pani Dulles wyraził tu jako żarliwy obrońca bloku północno-atlantycznego. Z głębokim zainteresowaniem wysłuchaliśmy dzisiaj, tak samo jak słuchaliśmy dotychczas, motywów, które przedstawiciel Francji wysuwa w obronie bloku północno-atlantycznego. Trzeba przy tym powiedzieć, że stanowisko Związku Radzieckiego wobec bloku północno-atlantycznego przedstawione tu zostało nie całkiem ściśle i łatwo przekonać się o tym, jeśli zapoznamy się dokładnie z projektem zasad ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, który przedstawiliśmy wam do rozpatrzenia. Jednocześnie nie mamy podstaw wątpić, że stanowisko Związku Radzieckiego wobec bloku północno-atlantycznego nie jest dla was tajemnicą — nie ma więc potrzeby powracać do tej sprawy.

Delegacja radziecka sprytnie i doświadczonej inteligencją. Czy odwołuje się do interesu państwa w Europie i bezpodstawnym interesem naszych państw taka sytuacja, kiedy w jednej organizacji, w jednym ugrupowaniu, w jednym ugrupowaniu państwa europejskie, w tym remilitaryzowane Niemcy zachodnie, z drugiej zaś strony uważa się, iż nie do przycięcia jest udział w tej organizacji militarnego państwa Związku Radzieckiego? Czy ma to świadczyć o tym, że blok taki ma charakter obronny i że nie jest wymierzony przeciwko ZSRR? I jeszcze jedno pytanie: Czy jest to zgodne z tym, co wszyscy uznaliśmy za rzecz absolutnie elementarną, zupełnie bezsporną, kiedy w latach szesnastych wojnę wyzyskiwał przeciwnik agresji niemieckiej i kiedy żołnierze przystąpiłi do realizacji wspólnych wysiłków w celu zapobieżenia nowej agresji niemieckiej? Czy jest to pytanie zasadnicze.

Pani Dulles wspominał tu o pewnych deklaracjach, oświadczeniach zawartych w planie trzech ministrów, dotyczącym bezpieczeństwa europejskiego. Być może, że do tego rodzaju deklaracji oświadczenia są również pozytywne. Nie będziemy się o to spierać. Jednak, czy dla zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego wystarczy deklaracyjne oświadczenia i zamiłania o możliwości konsultacji?

Przyznając, że plan trzech ministrów ma pewne pozytywne strony, delegacja radziecka uważa za stosowne zwrócić uwagę również na jego istotną wadę.

Główną wadą planu trzech ministrów, noszącego nazwę „Zjednoczenie Niemiec i bez-

pieczeństwo”, jest — jak się nam wydaje — to, że w planie tym wszystko zostało podporządkowane jednemu celowi — włączeniu całych, i to zemilitaryzowanych Niemiec do bloku północno-atlantycznego (NATO). W planie mówi się o zjednoczeniu Niemiec. Jednak wydaje się, że nie to zagadnienie interesuje jego autorów.

Doradzano tu, abyśmy się bliżej zapoznali z planem trzech ministrów. Oczywiście jest to mądra rada i to delikatne życzenie wzięliśmy w całej rozciągłości pod uwagę. Jednak im więcej zapoznaliśmy się z proponowanym planem, tym bardziej przekonujemy się, że zawarte w nim propozycje nie odpowiadają zadaniu zjednoczenia Niemiec, co leżałoby w interesie narodu niemieckiego i sprzyjałoby zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie. Odnosi się wrażenie, że sprawa zjednoczenia Niemiec interesuje autorów planu tylko o tyle, o ile umożliwi to włączenie zjednoczonych Niemiec do NATO. Jedynie w tym wypadku przewidziano również wejście w życie układu w sprawie tzw. „specjalnych gwarancji” w związku z zjednoczeniem Niemiec.

Pani Dulles wyraził niemało cierpliwość wyjaśniając nam, że w wypadku przystąpienia zjednoczonych Niemiec do Układu Warszawskiego, nie traciłoby mocarstwa zachodnie będą musiały udzielić gwarancji, jeśli chodzi o Niemcy. Jest to oczywiście słuszne wyjaśnienie. Jednak pani Dulles nie wspominał o tym, że zjednoczone Niemcy, jeśli rzeczywiście będą rozporządzały całkowitą swobodą w wyborze drogi, być może, w ogóle nie zechcą przystąpić do tego czy innego ugrupowania. W tej sprawie ani pan Dulles, ani pan Macmillan, ani pan Pinay nie udzielił przekonujących wyjaśnień zarówno w projekcie układu trzech ministrów, jak i w toku naszej dyskusji. Czyżby interesowały nas tylko takte Niemcy, co do których z góry przyjmujemy, że bezwzględnie będą uczestniczyć w takim czy innym ugrupowaniu? Czyżby interesowały nas tylko takie Niemcy, które byłyby wygodnym i pożądanym uczestnikiem istniejących obecnie ugrupowań, natomiast nie interesują nas Niemcy, które rzeczywiście miałyby wolność wyboru drogi jako państwo demokratyczne i pokojowe? Delegacja radziecka stoi na stanowisku, że drogą, jaką będą kroczyli Niemcy, powinien wybrać sam naród niemiecki, zgodnie ze swą nieprzymuszoną wolą; my natomiast powinniśmy dopomóc narodowi niemieckiemu w tym, by zjednoczone Niemcy stały się państwem pokojowym i demokratycznym. Wówczas nie trzeba będzie walczyć Niemiec do tego czy innego ugrupowania, a tym samym tak czy inaczej ograniczać swobodną wolę narodu niemieckiego w dziele odbudowy Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Wszystko to wymaga od nas, abyśmy porozumieli się przede wszystkim w sprawie zasadniczej — w sprawie bezpieczeństwa krajów całej Europy. Wówczas problem niemiecki również znajdzie swoje miejsce, i nie będzie obaw, że zostanie rozstrzygnięty jednostronnie. Natomiast jednostronne rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej, zmierzające do włączenia zjednoczonych Niemiec do tego czy innego ugrupowania, nie spotka się z uznaniem narodów Europy, dających do utwierdzenia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Powtarzam: osiągnięliśmy pewien postęp — zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego uznane zostało przez nas wszystkich za problem mający pierwszorzędne znaczenie dla narodów Europy. Powinniśmy uczynić dalszy krok naprzód.

Istotnie, jeżeli zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego będziemy rozpatrywali głównie z punktu widzenia interesów określonej grupy krajów, z punktu widzenia wzmocnienia państwa w Europie, jest rzeczą wątpliwą, czy ten wąski punkt widzenia znajduje uznanie u narodów Europy.

Oto dlaczego stawiamy pytanie: Czy możemy zgodzić się na to, że będziemy rozpatrywać sprawę bezpieczeństwa nie z punktu widzenia wzmocnienia państwa, lecz z punktu widzenia interesów wszystkich krajów Europy, w każdym razie z punktu widzenia interesów tych wszystkich państw europejskich, które w przeszłości tak bardzo ucierpiały od militarystyki niemieckiej i które dają obecnie do tego, by nie dopuścić do wznowienia tego militarystyki i do nowej agresji z jego strony?

Delegacja radziecka prosi uczestników konferencji, by wypowiedzieli się na ten temat przed przystąpieniem do dalszych obrad.

Wszystko to wymaga od nas, abyśmy porozumieli się przede wszystkim w sprawie zasadniczej — w sprawie bezpieczeństwa krajów całej Europy. Wówczas problem niemiecki również znajdzie swoje miejsce, i nie będzie obaw, że zostanie rozstrzygnięty jednostronnie. Natomiast jednostronne rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej, zmierzające do włączenia zjednoczonych Niemiec do tego czy innego ugrupowania, nie spotka się z uznaniem narodów Europy, dających do utwierdzenia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Powtarzam: osiągnięliśmy pewien postęp — zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego uznane zostało przez nas wszystkich za problem mający pierwszorzędne znaczenie dla narodów Europy. Powinniśmy uczynić dalszy krok naprzód.

Istotnie, jeżeli zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego będziemy rozpatrywali głównie z punktu widzenia interesów określonej grupy krajów, z punktu widzenia wzmocnienia państwa w Europie, jest rzeczą wątpliwą, czy ten wąski punkt widzenia znajduje uznanie u narodów Europy.

Delegacja radziecka prosi uczestników konferencji, by wypowiedzieli się na ten temat przed przystąpieniem do dalszych obrad.

Wszystko to wymaga od nas, abyśmy porozumieli się przede wszystkim w sprawie zasadniczej — w sprawie bezpieczeństwa krajów całej Europy. Wówczas problem niemiecki również znajdzie swoje miejsce, i nie będzie obaw, że zostanie rozstrzygnięty jednostronnie. Natomiast jednostronne rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej, zmierzające do włączenia zjednoczonych Niemiec do tego czy innego ugrupowania, nie spotka się z uznaniem narodów Europy, dających do utwierdzenia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Realizujemy uchwałę Prezydium Rządu w sprawie opieki nad reemigrantami

Wywiad z pełnomocnikiem rządu do spraw repatriacji inż. Z. Sznekiem

Pełnomocnik rządu do spraw repatriacji inż. Zygmunt Sznek udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu, w którym omówił zagadnienia dotyczące realizacji uchwał Prezydium Rządu w sprawie opieki nad repatriantami.

Pytanie: Uchwała Prezydium Rządu w sprawie opieki nad repatriantami została uchwalona w sierpniu 1955 r. Jak wygląda sytuacja w tym zakresie?

Odpowiedź: W ciągu ostatnich dwóch miesięcy powróciło do kraju ponad tysiąc osób, w tym większość w październiku. Są to przeważnie repatrianci z krajów Europy zachodniej, z Ameryki Północnej i Południowej. Jest wśród nich znaczna grupa z obywatelstwa USA, którzy w NRF (tzw. Dipisi), są także byli żołnierze tzw. kompanii wartowniczych.

Pytanie: Jak wygląda sytuacja w sprawie repatriacji z zagranicy?

Odpowiedź: W ostatnim miesiącu przybyła również do kraju pewna liczba repatriantów z ZSRR. Są to przeważnie Polacy, którzy w czasie zawieruchy wojennej znaleźli się na terytorium ZSRR, nie zostali objęci repatriacją w pierwszych latach po wojnie, a obecnie wracają do kraju.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Są wśród nich również osoby skazane za różne przestęp-

stwa popełnione w czasie trwania działań wojennych lub bezpośrednio po ich zakończeniu i obecnie przedtemnowo zwalnione. Oczekiwane są dalsze transporty repatriantów przybyłych również z Chin.

Pytanie: Jak oceniacie, Obywatelu Pełnomocnik, perspektywę dalszej repatriacji?

Odpowiedź: Chciałbym podkreślić, że wbrew zasadzie swobodnej decyzji co do powrotu do kraju, na terenie niektórych państw zachodnich czynione są trudności, tolerując się wymuszona przeciwności działalności kłótni emigranckich, działalność szwarczacka, niejednokrotnie atmosfera terrozu wobec każdego, kto chce powrócić do kraju.

Z dotychczasowych wyników akcji widać jednak, że tęsknota za krajem i zdecydowana wola powrotu jest zdolna do łamania wszelkich przeszkód. Cieszymy się z tego, gdyż Polsce Ludowej nie są obce losy licznych rzesz Polaków znajdujących się na obczyźnie.

Głosy prasy angielskiej o konferencji genewskiej

Londyński korespondent TASS donosi: Wieksość dzienników angielskich kontynuując kampanię propagandową, rozpoczęła jeszcze przed otwarciem genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, stara się stworzyć wokół tej konferencji atmosferę pesymizmu i niewiary w możliwości rozwiązania ważnych międzynarodowych problemów.

Pierwszymi dniami pracy konferencji zapożyczyli wiadomości w tytułach, w których mowa jest wyłącznie o „impasie” i „rozbieżnościach”. Prasa usiłuje odwrócić uwagę czytelników od bezspornego faktu, że trudności stojące przed uczestnikami konferencji mogą być pokonane, jeśli każda ze stron przejawia dobrą wolę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że liczne dzienniki angielskie słownie pomijają zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego, które zgodnie z dyktandami konferencji szefów rządów — zajmuje pierwsze miejsce na porządku dzien-

nym. Komentatorzy próbują odsunąć ten główny problem na dalszy plan i koncentrują całą uwagę na sprawie Niemiec, która jest, jak wiadomo, sprawą podporządkowaną bezpieczeństwa wszystkim krajom Europy. Równocześnie większość dzienników reklamuje propozycje zachodnie, dotyczące kwestii niemieckiej. Jednakże szereg wpływowych organów prasy szczerze przyznaje, iż propozycje te są nierealne.

„Observer” wyraża zdziwienie, że ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich uczynili, że siebie przedmiot krytyki, proponując dokument, który „żąda od Rosji rzeczy niemożliwej, a mianowicie, aby warunkiem wstępnym włączenia w życie całego planu było przystąpienie Niemiec do NATO”. Zdaniem „Observera”, Zachód umożliwił Mołotowowi stwierdzenie, iż „mocarstwa zachodnie pragną zjednoczenia Niemiec jedynie po to, aby je uzbroić”.

Należy podkreślić — kontynuuje korespondent TASS — że w prasie angielskiej rozlega się nie tylko głosy sceptyków: niektóre dzienniki biorąc pod uwagę nastroje milionów czytelników domagają się, aby uczestnicy konferencji genewskiej wykorzystali realne możliwości w celu osiągnięcia porozumienia w szeregach dotychczasowych problemów i aby tym samym zapewnili dalsze złączenie napięcia międzynarodowego, Czasopismo „News of World” opublikowało artykuł redakcyjny, w którym protestuje przeciwko świadomości pesymistycznym oświetlaniu konferencji genewskiej. My — pisze „News of World” — w dalszym ciągu żyjemy nadzieją, że między nami stanowiący się porozumienie. Prości ludzie na całym świecie — stwierdza w zakończeniu „News of World” — żądają, aby rozbieżności zostały uregulowane w duchu porozumienia.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca WP w Szanghaju

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odbywały się w Szanghaju w wypełnionej do ostatniego miejsca sali 13 tys. widzów. O tym, że cieszyli się one wielkim powodzeniem świadczy również niezwykle pochlebne recenzje miejscowej prasy.

SPOTKANIE Z PIĘKNYM GERARDEM PHILIPPE

(Korespondencja z Warszawy)

U nas, w Normandii, kiedy ktoś zapyta chłopca, jak o brodziki jabłka — lepiej czy gorzej niż w poprzednim roku — otrzyma odpowiedź: może lepiej, a może gorzej...

Gerard Philippe odpowiedział w ten sposób na pytanie, którą ze swych ról filmowych uważa za najlepszą. Bo każda następna była lepsza od poprzedniej. A może gorzej? Ale wreszcie przyszedł, że najbardziej go zainteresowała rola, którą dopiero obejme — postać Dyla Sowidzkiego w filmie współprodukcji Francji i NRD, reżyserowanym przez Holendra Joris Ivensa.

Dyl Sowidzki, uniemiernienny przez Karola de Costera, „zwinny” nieczym kot, lekki jak wiewiórka, śpiewający piosenkę, albo zarzucający walczy przeciw „zom ludzi i śmiechowi losu”, „zobowiązanego przez królów, księżów, papieża i opatów, aby lud się śmiał, a zły los sześć na zawsze. A więc znowu postać bohatera ludowego, dla którego Philippe jest jakby stworzony, która — być może — będzie miała dla nas oddać jego twarz, podobnie jak Fabrycy del Dongo czy Fanfan Tulipan.

— J'existe pour la rue.

— Istnieje dla ulicy, chce być artystą ludowym, dla ludu — powiedział Philippe o swojej najwyższej ambicji artystycznej.

Kiedy podczas paru godzin rozmowy — które Philippe znalazł dla nas, dziennikarzy, podczas swego ostatniego dwudniowego pobytu w

Warszawie — obserwowaliśmy i słuchaliśmy tego znakomitego aktora, myślałam o tym, jak jest niezwykle popularny, jak wielbiona go zwłaszcza młodzież. Przecież przed „Bristolami” gdzie mieszkał z żoną, przez dwie doby wystawiał w Warszawie jego wielbicielki, przed kinem „Moskwa”, do którego przybył na pokaz swego nowego filmu „Wielkie manewry”, gromadziły się tłumy, a kiedy spacerował Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem i Starym Miastem — ludzie z ust do ust podawali sobie wiadomości, w którym kierunku zmierzają, gdzie go można z bliska zobaczyć.

Dziewczęta wzdychały — jak o piękny, jak zgrabny, jak wesoły. Nasi chłopcy strzygą sobie włosy a la Philippe i starają się przybrać zawiadającą pozę Fanfana. Chciałoby się nam powiedzieć: jeśli Philippe stał się waszym bohaterem, to do prawdy popórbujecie go naśladować we wszystkim, nie tylko we fryzurze!

Gerard Philippe jest bardzo skromny i nie lubi opowiadać o sobie. Krótko mówił o swych studiach, o intensywności pracy — w dzień w filmie, wieczorem w teatrze. I właściwie wywiad polskich dziennikarzy z Philippem przeobraził się w wywiad Philippe'a z nami przede wszystkim o warunkach pracy młodzieży filmowej w Polsce, a także o nauce i pracy w ogóle polskiej młodzieży. Philippe zadał pytanie:

— Bardzo mnie interesuje współzawodniczość pracy i

Różnobarwne skóry welurowe z dwoiny

Grupa specjalistów z Instytutu Przemysłu Skórzanego opracowała ostatnio nową metodę wyprawiania tzw. dwoiny, stanowiącej wewnętrzną warstwę skór bydlęcych, oddzieloną od nich w procesie garbowania. Z dwoiny tej wyprawiano tradycyjną metodą otrzymywano dotychczas tzw. szpalówki nadające się jedynie na podszejkę i inne mniej wartościowe dodatki do ubioru. Dzięki zastosowaniu nowej metody, z dwoiny uzyskuje się teraz eleganckie różnobarwne skóry welurowe, zbliżone swym wyglądem do znanych powszechnie zamśzów. Skóry welurowe nadają się na wierzchy do obuwia letniego, galanterię skórzaną i odzież, np. wiatrówki.

Nowa metoda wyprawiania dwoiny została zastosowana po raz pierwszy w Warszawskich Zakładach Garbarskich nr 5. Obecnie zakłady te produkują 5 tys. metrów kwadratowych skór welurowych miesięcznie. Pierwsza ich partia została już wystawiona do Zakładów Obuwniczych w Otmęcie. Do wyprawiania skór welurowych używane są garbniki krajowej produkcji, otrzymywane jako produkt uboczny przy produkcji benzyny syntetycznej.

Śladem naszych artykułów

„Pasterka i kominiarczyk” oraz wiele filmów polskich wejdzie wkrótce na ekrany kin

Doprawdy nieczęsto zdarza się nam w ślad za artykułami krytycznymi otrzymać tak rozsądną i spokojną odpowiedź, jaką przesyłał nam ostatnio Centrala Wynajmu Filmów w Warszawie.

Instytucji tej postawiliśmy wiele zarzutów w artykule pt. „O filmowym chomiku”, zamieszczonym w naszej gazecie z dnia 24 września. Centrala Wynajmu Filmów zgadza się z zarzutem, iż na 60 filmów produkowanych przez Wytwórnię Filmów Oświatowych w ciągu roku zaledwie kilka dociera na ekrany kin. — Dzieje się tak dlatego — czytamy w liście — że w większości wypadków Łódzkie Zakłady Wytwórcze Kopalni Filmowych reklamują materiały wyjściowe, oddawane przez WFO. Jeśli chodzi o filmy pt. „Warszawa w rysunkach Kozłowskiego” i „Warszawa w obrazach Canaletta”, otrzymaliśmy je z WFO przed kilkoma tygodniami i obecnie odbywa się produkcja kopii eksploatacyjnych. Filmy ukazać się więc w najbliższym czasie.

W dalszym ciągu wyjaśnienie nie stwierdza, że: „zarzut niedostatecznego rozpowszechniania filmów oświatowych jest w pewnym stopniu słuszny. Kina, mimo wyraźnego zalecenia wyświetlania pełnego programu, samowolnie skracają seanse. W wypadku stwierdzenia tego, CWF interweniuje w Centralnym Zarządzie Kin, który w stosunku do winnych wyłącza konsekwencje. Obecnie wspólnie z CZK opracowywany jest projekt wprowadzenia kar pieniężnych w razie niewyświetlania przez kino zaplanowanego dodatku. Niezależnie od tego okręgowe władze kin wywijały do kin reklamowych, produkowanych przez spółdzielnie filmowe, z których wyświetlanie CWF

Maszyny melioracyjne z ZSRR, Anglii i Włoch

Na wielkich obiektach robót wodno-melioracyjnych — na Kuwasach w woj. białostockim, Kanale Wierzy — Krzna na Lubelszczyźnie i Mościech Błotach w woj. gdańskim rozpoczęły ostatnio prace nowoczesne maszyny sprowadzone z zagranicy.

Wśród maszyn, które otrzymaliśmy w drodze wymiany handlowej, znajduje się m. in. 11 uniwersalnych koparek radzieckich „Staliniec” z przyczepami, 10 angielskich koparek marki „Priestman” i 4 koparki włoskie „Simesia”.

W ciągu najbliższych kilku tygodni sprowadzone jest nadejście dalszego transportu nowoczesnych maszyn wodno-melioracyjnych z Holandii i Włoch.

Spółdzielnie zdrowia i zespoły lekarskie i wypału cegły

Powiew nowego idzie przez wieś

Gdzieśby nie poszedł do chłopów i porozmawiał z chłopami na temat, jak zwiększyć plony zboża i okopowych, jak utężyć więcej win i udoić więcej mleka — wszędzie spotyka się już kielikującą myśl o jakiejś zbiorowej działalności dla podniesienia gospodarstwa. W naszym powiecie ożywiona działalność wykazywała na przykład zespoły konkursu hodowlanego, których przy pomocy ZSCh powstało już 133 i które zrzeszają 2.581 kobiet wiejskich.

Pierwsza lustracja przeprowadzona w powiecie wykazała, że liczba krów wzrosła w wyniku konkursu o 157 sztuk, trzody chlewnej o 995 sztuk, młoci o 246 sztuk, owiec o 144 sztuki i drobiu o 36.761 sztuk. Uczestnicy konkursu nie tylko wypełnili swoje zobowiązania hodowlane, ale ponad plan dostawili 16.039 litrów mleka, 314 kg jaj, 1.800 kg mięsa i 450 kg wełny.

Na uznanie zasług zespołów w Ostrołęce i Skarżysku, które zorganizowały wystawy w czasie dożynków w celu dalszej popularyzacji konkursu hodowlanego. Bardzo dobrze przyjmują się u nas także spółdzielnie zdrowia, które na terenie pow. łowickiego zorganizowano jedenaście.

Spółdzielnie zdrowia niosą mieszkańcom wsi szybką pomoc w nagłych wypadkach, czym zdobywają sobie coraz

większe zaufanie na wsi. Dużym tego jest chociażby przykład spółdzielni zdrowia w wsi Gaj-Wojewódzka, która zrzesza już 45 kobiet (początkowo zapisało się 17 członkiń). W Borowie chłopi mówią, że spółdzielnia zdrowia — to dobra rzecz, bo nie potrzeba nocą jeździć do odległej apteki. Niektóre leki jak maść, proszki i środki opratkunkowe można otrzymał na miejscu.

Spółdzielnie zdrowia uczą kobiety zespolego życia i oraz przyczyniają się do podnoszenia kultury sanitarnej naszej wsi. W Szczudowie ob. Łucyna Wojda udzieliła już 62 porad i zorganizowała 3 wykładu na temat higieny wychowania dzieci.

Dzisiejsze spółdzielnie przyciągają liczne wycieczki z Wrocławia, Koszalina i Gdańska. Ale naszymi spółdzielniami zdrowia są mało interesujące się kółka gospodyń wiejskich, przesyłają gromadzkim rad nadzorczym, a przede wszystkim organizacje partyjne. Dotychczas jedynie podstawowe organizacje partyjne w Borowie i Kurabce omawiały działalność spółdzielni zdrowia.

Powstało u nas także 30 zespołów lekarskich — pastwiskowych. Ich rozkosi byłyby o wiele szybszy, gdyby otrzymywały większą pomoc ze strony Rejonowego Kierownictwa Rolnictwa-Melioracji.

Chłopi ze wsi Belchów zobowiązali się np. zagospodarować łaki, jednak kierownictwo Rolnictwa-Melioracji nie uwzględniło zażądań chłopów i nie przysłało im z pomocą, co w konsekwencji uniemożliwiło zorganizowanie zespołu lekarskiego.

Do najlepiej pracujących można zaliczyć zespoły lekarskie w Łanichowie, w Piłaskowie i innych. Zespół lekarski w Piłaskowie powstał w roku 1954. Jego członkowie prowadzą pełną uprawę i pielęgnację łak i pastwisk. Przed zorganizowaniem zespołu wydano 25 q, obecnie zaś — 40 q. Wynika z tego, że racjonalna uprawa, pielęgnacja i nawożenie dają poważne wyniki. Do słabo pracujących zespołów lekarskich należą m. in. zespoły w Jamnie i w Pszczonowie, których członkowie otrzymywali nawozy na łaki wysiali je na pola uprawne.

Organizowanie prostych form kooperacji było tematem posiedzeń egzekutywy przy udziale członków przedwyborczych GRN, które odbywały się w okresie od 13 do 20 października br. Towarzysze zwracali szczególną uwagę na zagadnienie organizowania zespołów wypału cegły i zespołów lekarskich. W dniu 18 października br. w zebrań podstawowej organizacji partyjnej w Mastkach towarzysze postanowili zorganizować zespół wypału cegły, który po zaspokojeniu własnych potrzeb, resz-

te cegły przeznaczy na budowę Domu Kultury.

Mimo że na terenie powiatu łowickiego w dziedzinie prostych form kooperacji Związek Samopomocy Chłopskiej i Liga Kobiety mają już pewne osiągnięcia, to jednak organizacje te za mało zbliżyły się do biedoty wiejskiej.

Zarząd Powiatowy ZSCh i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiety koncentrują uwagę na wypracowanych już formach zespolego oddziaływania jak np. konkurs hodowlany i spółdzielnie zdrowia, a mniej poświęcają uwagi inicjatywom oddolnym, jak np. organizowaniu zespołów wypału cegły, chociaż chłopi tam właśnie mają największą wątpliwość, jak ułożyć pracę, kto zaspokoi zespół w węgla itp.

Przy organizowaniu prostych form kooperacji potrzebna jest pomoc fachowa tak ze strony służby rolnej, jak i ze strony zainteresowanych placówek. Np. zespołami wypału cegły mogłyby być zainteresowane Zakłady Przemysłu Tęchowego Materiałów Budowlanych przesyłające członków w poszczególnych ceglarniach lub udzielając poradnictwa fachowego na miejscu.

Sprawa organizowania zespołów lekarskich jest również na duże trudności, gdyż jeden specjalista-lekarski, znajdujący się w Kierownictwie Rolnictwa-Melioracji w Skiermiewicach nie jest w stanie udzielić konkretnej pomocy wszystkim zespołom. Warto się zastanowić, czy nie należałoby zorganizować drugiego Kierownictwa Rolnictwa-Melioracji w Łowiczu.

Podstawowe organizacje partyjne powinny na swych posiedzeniach analizować pracę poszczególnych zespołów i udzielać im konkretnej pomocy. Dobrze zaś doświadczenia warto popularyzować.

JAN SOŁTYSEWSKI
Instruktor Wydz. Organizacyjnego
KP PZPR w Łowiczu

Z wędrówek po kraju — Płock



Malownicze położenie Płocka nad Wisłą, zabytkowe budowle oraz słynne stoki różane, należące do rządzkości nie tylko w Polsce, urzekające swoim pięknem — nadają temu miastu stołowy urok. W Planie 5-letnim, o bok dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego — gospodarcze miasta pomyśleć również o upiększeniu miasta.

NA ZDJĘCIU: fragment miasta.

100 kilometrów ulicami Łodzi

Czego uczy nocny raid

Po apelu Komitetu Łódzkiego PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, wystosowanym do społeczeństwa w sprawie walki z przestępczością i chuliganstwem na terenie naszego miasta, do redakcji zaczęły napływać listy, których autorzy dzielili się z nami swymi spostrzeżeniami i uwagami odczuwanymi w związku z tymi wydarzeniami.

A oto ułamek jednego z listów, poruszającego koniecznie walki z chuliganstwem. Pisze jeden z mieszkańców Łodzi:

„...a teraz jak wygląda noc w naszej dzielnicy? Wracając człowiek z pracy późnym wieczorem i nigdy nie jest pewny, czy nie zostanie napadnięty przez kogoś, czy nie zostanie w czasie drogi do domu obrabowany lub pobity...”

Nie będziemy poruszać tu spraw już znanych, nie będziemy pisać o tym, jak wielką plagą dla naszego społeczeństwa są awantury. Zastanawiamy się raczej nad tym, w jaki sposób należy zwalczać plagę chuliganstwa.

Redakcja nasza pragnie stwierdzić obiektywnie, jak przedstawia się w Łodzi stan bezpieczeństwa, wysłuchując pisać do słowa na nocny raid po ulicach naszego miasta.

Zaczęliśmy od I Komisariatu MO. Jest godz. 23.30. Do komisariatu wchodzi kilka osób. Podenerwowani i pobici. Początkowo z chaotycznych słów poszkodowanych niczego nie można zrozumieć. Z pytań rzucanych przez dyżurnego sierżanta MO i odpowiedź udzielaną przez podenerwowane strony wylania się jasny obraz. Oto on.

Na powracając rodzinie, składająca się z 4 osób napadło 5 chuliganów. Napadnięci wzywali ratunkowo. Interweniowali przyjeżdżające przedmieście i to właśnie zdołali pochwylić dwóch napastników.

Objaw pocieszenia. Ludzie coraz częściej nie przechodzą obojętnie obok wykroczeń chuliganów, ale czynnie występują w obrocie napadniętych, starając się pomóc organom MO w ściganiu przestępców. Dwóch chuliganów schwytanych na gorącym uczynku naciągali stanowiąc przed sądem. Po nowej uchwałce Prezydium RN m. Łodzi sprawy te będą załatwiane w trybie przyspieszonym. Wyroki, które spadną na chuliganów, muszą odstraszyc wszelkiego typu awanturników od dalszych wykroczeń na ulicach.

Opuszczamy komisariat MO i udajemy się na ulicę Piotrkowską. Jest już po północy. Na ulicy spokój. Liczne patrole milicji krążą po śródmieściu. Dziwi nas jednak: sklep nocny MHD przy ul. Piotrkowskiej 93 jakoby nie sprzedaje alkoholu, ale skąd przed nim tyłu pijanych?

Co chwila patrol milicji zabiera sprzed tego sklepu jednego lub dwóch pijaków. Ta sama historia powtarza się na Dworcu Fabrycznym. Tutaj też jakoby wódki nie sprzedaje, a jednak pijani kręcą się po poczekalniach.

Wracamy znów na Piotrkowską. Samochodem jedziemy w stronę pl. Niepodległości. Stare przysłowie mówi: „Im dalej w las tym więcej drzew”. Tu rzecz ma się całkiem odwrotnie. Na peryferiach miasta patroli

milicyjnych spotykamy mało. Na odcinku od pl. Niepodległości do Rudy Pabianickiej tylko dwa patrole. Gdy wracamy i skręcamy w ul. Bednarską, a potem w Granitową, Strycharczą, Sienkowską — na bocznych ulicach nie spotykamy ani jednego patrolu milicji. Do piero na ul. Rzgowskiej przy Bednarskiej zauważyliśmy 2 milicjantów. Przez chwilę rozmawiali z nim. Spokój. Łódź śpi. Drugi patrol przy ul. Miłej. A więc — stwierdzamy nasilenie patroli w ulicach na głównych ulicach i całkowity brak na ulicach bocznych i peryferyjnych.

Objechaliśmy bodajże wszystkie dzielnice Łodzi. Byliśmy w Rudzie, na Dąbrowie, na Zarzewie, na Widzewie, Dołach, w Arturówku, Radogoszczu, Julianowie, na Polesiu Konstantynowskim, Kozłach. I wszędzie, niestety, obrazek ten sam: za mało patroli milicyjnych. A więc sprawa bezpieczeństwa w nocy szczególnie na peryferiach Łodzi nie przedstawia się dobrze.

Próbowaliśmy zrobić szturm alarm, oczekując z zęganym w reku przybycia milicji. 15 minut upłynęło nam na daremnym oczekiwaniu. Z tego stanu rzeczy należy naszym zdaniem wysnuć pewne wnioski. Musimy zrobić wszystko, by mieszkańcy naszego miasta mogli śmiało i bez obaw wracać w nocy do swych domów — wszystko jedno czy z pracy, czy z kina, czy z teatru.

Przejechaliśmy w nocy samochodem ponad 100 kilometrów. Spacer nasz zakończył o godz. 5 rano, w

Szukajmy 100 tys. ton węgla

O właściwą gospodarkę ciepłą i energetyczną

obecnej są najpilniejsze i najbardziej jeszcze zaniedbane.

W każdej galei przemysłu, w każdym zakładzie produkcyjnym istnieją realne możliwości ulepszenia gospodarki ciepłej i energetycznej oraz konkretne sposoby zaoszczędzenia dodatkowych ton węgla.

Dokonane ostatnio przez dział głównego energetyka w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego — Północ obliczenia wykazały, że jeśli sprawność urządzeń energetycznych i produkcyjnych zostanie podwyższona o 10 proc. oraz jeśli obniży się jednostkowe zużycie ciepła i energii elektrycznej o 10 proc., to zakłady przemysłu bawełnianego podległe CZPB — Północ będą w stanie zaoszczędzić w ciągu roku 100 tysięcy ton węgla oraz 265 tysięcy kWh energii elektrycznej. W sumie przyniosłoby to oszczędności na sumę 9 milionów złotych.

Warto się zastanowić nad tym, w jaki sposób oszczędności te można wygospodarować.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj sprawa gospodarki ciepłej w kotłowniach. Analiza miesięcznych sprawozdań nadesłanych z poszczególnych zakładów przemysłu bawełnianego wykazuje, że wykorzystanie sprawności kotłowni grzejnych i technologicznych waha się w granicach od 42 do 75 proc. Natomiast jednostkowe zużycie węgla na wyprodukowanie 1 tony pary wynosi od 158 do 310 kg. Np. w ZPB im. Marchlewskiego do wyprodukowania 1 tony pary zużywa się 305 kg węgla, podczas gdy w Pabianickim ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. tylko 232 kg. Podobna sytuacja występuje w słowniach energetycznych. Wiadomo, że przy produkcji

pary czy energii elektrycznej ważną rolę odgrywa stan kotłów i urządzeń. Podane jednak rozbieżności wpływają nie tylko na różnic między urządzeniami, ale przede wszystkim ze sposobów ich eksploatacji.

Trudno mówić o racjonalnym wykorzystaniu urządzeń kotłowni czy słowni, jeśli brak w nich jakiegokolwiek aparatury pomiarowej. Większość zakładów przemysłu bawełnianego, m. in. ZPB im. Luksemburga, Zakład „C” ZPB im. Stalina i inne — na skutek niedbalstwa nie zaopatrzyły się dotąd w wodomierze, paromierze itp. W związku z tym w poszczególnych zakładach nie prowadzi się stałej i ścisłej kontroli zużycia paliwa i jego wartości opałowej, nie mówiąc już o stosowaniu analizy spalin itp. W rezultacie dział głównego energetyka w zakładzie nie orientuje się zupełnie, ile spalił węgla, ile wyprodukował pary i czy w ogóle możliwości kotłowni są w pełni wykorzystywane.

Samo jednak zainstalowanie przyrządów pomiarowych nie poprawi gospodarki ciepłej w zakładach, jeśli obługa i konserwacja urządzeń nadal będzie kulała. Aby proces spalania przebiegał prawidłowo, palacz musi dbać o przygotowanie odpowiedniej mieszanki paliwa, o właściwe obciążenie kotła odpowiadające jego ekonomicznej wydajności oraz dostosowywać ilości powietrza do spalania węgla. W praktyce najczęściej nie przestrzegają się tych reguł. Nadmierne powietrze prowadzi do zbytecznego ochładzania paleniska, natomiast w wyniku niedostatecznej ilości powietrza następuje niepełne spalanie

węgla. W obydwu wypadkach powstają poważne straty w postaci cennego opału.

Również źle utrzymane przewody parowe przynoszą poważne straty ciepła. Np. warstwa jednego milimetra kamienia kotłowego na opłomkach obniża sprawność kotła o 1—1,5 proc. Nie wykorzystuje się również w pełni ciepła odpadowego. Zaniedbane kamienie od strony wody podgrzewacze lub popiołem i sadzą na zewnątrz nie przyjmują ciepła od spalania i hamują normalny przepływ, co z kolei ujemnie wpływa na sam proces spalania.

Niemniej ważnym, a zaresztem szczególnie zaniedbanym odcinkiem walki o oszczędność energii ciepłej i elektrycznej jest samo jej użytkowanie.

Choć gęsto porozwieszane w zakładach plakaty i wywieszki wołają wielkimi literami hasła: „Oszczędzaj światło!”, „Dbaj o racjonalne użytkowanie węgla!” — to jednak większość załóg nie zwraca na nie uwagi po prostu dlatego, że spowszedniały i nie przemawiają konkretnymi przykładami. Nikt z robotników, nawet z pionu inżynieryjno-technicznego, nie zdaje sobie sprawy, ile te drobne na pozór źródła marnotrawstwa węgla przynoszą strat. Tymczasem jeden nie chulony kominierz w instalacji ciepłej przynosi w ciągu roku straty 2 ton węgla. Brak izolacji na rurociągu o przekroju 125 mm, długości 100 m, przy temperaturze 200 stopni Celsjusza daje również stratę 2 ton węgla rocznie.

Wiele strat ciepła i energii elektrycznej powstaje w samym procesie produkcji. W wykonaniach przesuszanie tkanin i niepełne wykorzystywanie powierzchni bębnow powoduje wzrost zużycia ciepła o 5—15 proc. Stanowi to dla jednej suszarki bębnowej stratę 90 ton węgla rocznie. Właściwe przeprowadzenie procesu farbowania (przebieganie temperatury, kąpiele tkanin, unikanie wrzenia cieczy itp.) może dać obniżkę zużycia ciepła o 10—30 proc. — co w wymiarze rocznych oszczędności dla jednej maszyny — farbiarki wynosi 240 ton węgla.

Straty powoduje również przegrzewanie pomieszczeń, nieszczelne okna i drzwi oraz niedbala konserwacja urządzeń ciepłych. Zaniedbanie tych nie usprawiedliwiają tłumaczenia, że urządzenia są już stare i jedyną radą to wymieniać je na nowe. Tak byłoby najprościej i najwygodniej. Na pewno w przyszłości stare urządzenia zostaną zlikwidowane, jednak do pewnego czasu muszą one służyć produkcji i nie można przyglądać się z założonymi rękami jak przez niechulną konserwację do reszty niszczenia.

Oszczędność energii elektrycznej to także sprawa odpowiedniej konserwacji maszyn produkcyjnych. Gdyby np. maszyny obrabkowe we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego były należycie smarowane, to roczne zużycie energii elektrycznej byłoby niższe o ponad 7 milionów kWh.

Podane przykłady nie wyczerpują wszystkich możliwości oszczędzania ciepła i energii elektrycznej. Wskazują za to, które w chwili

Na podstawie podanych przykładów nasuwa się kilka konkretnych wniosków pod adresem wszystkich zakładów produkcyjnych.

Po pierwsze: — w zakładach powinny powstać stałe brygady konserwatorskie, które na bieżąco mogłyby dokonywać naprawy urządzeń ciepłych i energetycznych.

Po drugie: — propagowanie oszczędności węgla i światła nie może ograniczać się do wywieszania hasel i plakatów. Trzeba organizować w poszczególnych oddziałach produkcyjnych narady i pogadanki oraz na podstawie konkretnych przykładów i obliczeń pokazywać, jakie straty powoduje marnotrawstwo pary czy energii elektrycznej. Trzeba imiennie poprzec „błyskawice” i pogadanki przez radiowęzły pokazywać ludzi odpowiedzialnych za ten odcinek pracy, pletnować niedbalców i pokazywać tych, którzy potrafią do spraw oszczędności węgla podchodzić po gospodarsku.

I wreszcie sprawa trzecia: — zagadnienia likwidacji marnotrawstwa energii ciepłej i elektrycznej nie można zaważać tylko do poprawy pracy w kotłowniach. Marnotrawstwo węgla występuje nie tylko w procesie produkowania energii, lecz przede wszystkim przy bezpośrednim jej użytkowaniu. Sprawy te dotyczą całej załogi, szczególnie zaś personelu inżynieryjno-technicznego.

R. RAPALA

Nowiny kulturalne

Dawid Ojstrach w Oslo

Światowej sławy skrzypek-wirtuoz Dawid Ojstrach koncertował w auli uniwersytetu w Oslo. Młodziak zgłotował skrzypkowi serdeczne przyjęcie. Prasa nazwała zamieszanie entuzjastyczne recenzje o występie radzieckiego artysty, nazywając go jednym z największych współczesnych wirtuozów.

Film o Mickiewiczu i Puszkynie

Filmowcy radzieccy w najbliższym czasie przystąpią do realizacji filmu o Mickiewiczu i Puszkynie.

W rodzinnej wsi Jana Paska i gdzie Indziej

Jeszcze w roku bieżącym zakończony zostanie remont XVII-wiecznego zabytkowego dworu w Węgrzynie, pow. Rawa Maz., rodzinnej wsi słynnego autora „Pamiętników” — Jana Chryzostoma Paska. W odbudowanym dworze mieścić się będzie świetlica.

Ku końcowi zbliża się również rekonstrukcja zabytkowego dworu w Łękach Kościelnych, pow. Kutno, obozonego dobrze zachowaną fosą. Rozpoczęte zostały też prace nad zabezpieczeniem klasycystycznego pałacu w wsi Walewów, pow. Wieruszów. W odbudowanym pałacu mieścić się będzie szkoła podstawowa. Rozpoczęto również restaurację XVI-wiecznego dworu w Kamionce, pow. Wleń.

BRAKOROBY na cenowanym

Brakorobstwo w wydziale mechanicznym napisało niemało krwi całej załozce ZWAT — pisze korespondent Czesław Jurski. — Trzeba było chwycić się ostrych środków. W salach wydziału mechanicznego zamieszczono tablice „dla uczczenia” brakorobów. Niejednemu z nich ukradkiem ścierał swe nazwisko, kłął w duchu. Tablice poszukiwały. Niektórym brakorobom udzielono nagany. Otrzymali je

Sztander za zmarnowanie 370 sztuk końcówek, Józefa Mróz za krzywe nagwintowanie części. W tej grupie co Sztander i Mróz znaleźli się również: Sobczak, Gruska i Marczak. Nie zapomniano również o ustawiaczach. Na skutek ich niedbalstwa powstało sporo braków. Potraceniem części premii ukarano Olera, Zimochę, Skórę i Lewandowskiego.

Jeleń o trzech rogach

Wśród zwiedzających ZOO w Płocku prawdziwą sensacją budzi młody jeleń o „trzech rogach”. Oprócz normalnych „jelenich” rogów kształtują jego głowę zdobę jeszcze dodatkowy róg wyrastający ze środka czoła. Nadaje on zwierzęciu niecodzienny wygląd, upodabniając go do nosorożca.

Ten fenomen — to po prostu wynik doświadczeń naukowych przeprowadzonych przez adiunkta Zakładu Fizjologii Zwierząt warszawskiej SGGW — lekarza weterynarii Z. Jacewskiego.

Wolny przeszedł rogu jelenia na celu zbadania możliwości regeneracji tkanki kostnej rogu u ssaków. W przyszłości postuluje to m. in. do badań nad przeszerpaniem tkanki kostnej w złamanych kończynach zwierząt.

PIOTR GOSZCZYŃSKI

